

Poznań, 16 marca 2020 roku


*dr hab. Jakub Pokrzywniak, prof. UAM*

*Wydział Prawa i Administracji*

*UAM w Poznaniu*

**RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ MGR. MICHAŁA  
MARSZELEWSKIEGO PT. „UMOWY WIATYKALNE A RYNEK  
UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE. DIAGNOZA ZJAWISKA I SKALI  
ZAGROŻEŃ  
Z PERSPEKTYWY PRAWA AMERYKAŃSKIEGO” NAPISANEJ POD  
KIERUNKIEM DR. HAB. MONIKI WAŁACHOWSKIEJ, PROF. UMK  
ORAZ PROMOTORA POMOCNICZEGO DR. MICHAŁA ZIEMIAKA.**

1. Nieważne
2. kopie dla Promotora i Doktoranta
3. Dypłom dla p. Anny - RDNP p. prof.  
B. Grawoski dla nasława  
dla no. tytułowe. oraz  
dypłom i. sędziów do akt prawne

Dziękuję  
  
dr hab. Zbigniew Witkowski

30.03.2020

## **1. Wybór tematu**

W pierwszej kolejności należy docenić trafny wybór tematu pracy. Dotyczy ona zagadnienia nowego, w zasadzie jeszcze nieopisanego z perspektywy prawa polskiego, a zarazem frapującego i intelektualnie wymagającego. Analiza tego zagadnienia wymagała zakotwiczenia rozważań w dotychczasowym dorobku nauki prawa ubezpieczeniowego, ale i twórczego wykorzystania jego zdobyczy. W moim przekonaniu właśnie taki powinien być temat rozprawy doktorskiej – powinien on łączyć zagadnienia nowe ze starymi, wzbogacając naukę, ale jednocześnie wykorzystując jej wcześniejsze osiągnięcia. Powinien stanowić zarówno pole do popisu dla kreatywności, jak i dowód erudycji doktoranta. Zarazem powinien dotyczyć zagadnienia doniosłego z punktu widzenia teorii i praktyki stosowania prawa. W niniejszym wypadku wszystkie te warunki zostały spełnione. Należałoby powiedzieć, że rozprawa dotycząca praktyk wiatykalnych na gruncie prawa polskiego była po prostu potrzebna i dobrze się stało, że w końcu powstała.

## **2. Systematyka rozprawy**

Systematyka rozprawy jest poprawna i czytelna. Składa się na nią sześć rozdziałów. Trzy pierwsze dotyczą prawa amerykańskiego i amerykańskiego rynku wtórnego ubezpieczeń na życie. Kolejne trzy poświęcone są prawu polskiemu.

W rozdziale pierwszym omówione zostały podstawowe pojęcia związane z umowami wiatykalnymi i wtórnym rynkiem ubezpieczeń na życie, opisano także role poszczególnych podmiotów uczestniczących w takich transakcjach. Dalej, Doktorant zaprezentował genezę umów wiatykalnych w USA (epidemia AIDS pod koniec ubiegłego stulecia). W rozdziale tym Autor zawarł również dane dotyczące amerykańskiego rynku wtórnego (wykazując praktyczną doniosłość badanego zagadnienia) i omówił ramy normatywne zawierania oraz

wykonywania umów wiatykalnych w USA (jak również rozwój amerykańskich regulacji prawnych w tym zakresie).

Rozdział drugi poświęcony został umowie wiatykalnej w prawie amerykańskim. Autor scharakteryzował w nim również przypadki nadużyć na rynku wtórnym polegających w szczególności na proponowaniu poszczególnym osobom zawarcia umów ubezpieczenia na życie w (z góry założonym) celu przeniesienia z nich praw na rynku wtórnym. Opisał nadto wymogi licencyjne odnoszące się do pośredników działających na rynku wtórnym.

Rozdział trzeci wykracza poza analizę prawną i zawiera omówienie zagrożeń wynikających z prowadzenia działalności na rynku wtórnym. Doktorant dokonał w nim rozgraniczenia ryzyka ubezpieczeniowego od ryzyka występującego na wtórnym rynku ubezpieczeń na życie. Omówił też ryzyka dotyczące nabywców i zbywców w umowach wiatykalnych, trafnie je identyfikując i charakteryzując.

Rozdział czwarty zawiera obszerną i wielowątkową charakterystykę prawną umowy ubezpieczenia na życie w prawie polskim. Stanowi on w istocie przygotowanie dla głównych rozważań zawartych w rozdziale kolejnym. Przytoczono w nim stanowiska doktryny w kluczowych dla umowy ubezpieczenia na życie kwestiach.

Rozdział piąty, chyba najważniejszy w całej pracy, zawiera próbę stworzenia modelu umowy wiatykalnej (a w modeli zasadzie umów wiatykalnych) na gruncie prawa polskiego. Autor omówił w nim instytucje prawne, które mogłyby być wykorzystane w celu zabezpieczenia praw nabywcy, a w szczególności – zagwarantowania mu otrzymania sumy ubezpieczenia po śmierci zbywcy. Zawiera on także refleksję nad zgodnością umów wiatykalnych z ustawą, z zasadami współżycia społecznego i z naturą zobowiązania. Doktorant podjął w nim nadto kwestię pośredniczenia w zawieraniu takich umów przez dystrybutorów ubezpieczeń.

Rozdział szósty obejmuje analizę zagrożeń związanych z praktykami wiatykalnymi dla nabywców oraz zbywców w Polsce. Nawiązuje on do rozdziału

trzeciego, który zawiera taką analizę na gruncie prawa amerykańskiego i w realiach funkcjonowania amerykańskiego rynku wtórnego.

Pracę rozpoczyna wprowadzenie i wieńczy podsumowanie.

### **3. Język rozprawy, warstwa adiustacyjna**

Praca jest napisana poprawnym i dojrzałym językiem. Warstwa językowa rozprawy niemal nie budzi zastrzeżeń.

Niektóre wywody, zwłaszcza te zawarte w rozdziale piątym wydają się jednak niepotrzebne zawile. W moim przekonaniu Autor mógłby w prostszy sposób prezentować swoje stanowisko. Rozważa on bowiem rozmaite hipotezy interpretacyjne omawianych przepisów w taki sposób, że nie zawsze łatwo jest ustalić, jaki finalnie pogląd on sam prezentuje. Niektóre stwierdzenia nie są jednoznaczne, stanowcze, co chyba stanowi wyraz zbytnej ostrożności Doktoranta i nieco utrudnia poznanie jego stanowiska.

Pod względem redakcyjnym praca zasługuje na wysoką ocenę. Zdarzają się jednak literówki. Przykładowo, na stronie 12 mowa jest o umowach „wilytykalnych”, na stronie 322 o „umowie wiatyklaney”, a na stronie 336 o „nabywcy wiatyklnym”. Dalej, na stronie 114 użyto sformułowania „w odniesieniu”, w przypisie 1103 na stronie 181 jest błąd w nazwisku Cz. Żuławskiej („Cz. Żóławska”), na stronie 319 Autor pisze o „składni ceny”, zamiast o „składniku ceny”. Usterki te są jednak nieliczne i nie wpływają na wysoką ocenę warstwy redakcyjnej pracy.

Przypisy zostały zredagowane starannie i w konsekwentny sposób.

Na pozytywną ocenę zasługuje zamieszczenie załącznika do pracy z ogłoszeniami z rynku amerykańskiego zachęcającymi do zawarcia umowy wiatykalnej. Załącznik ten w doskonały sposób obrazuje praktyczny aspekt zagadnienia.

### **4. Źródła**

Pan mgr Michał Marszelewski uwzględnił w swoich rozważaniach dorobek doktryny oraz judykatury. Bibliografia jest wręcz imponująca i dowodzi pracowitości Autora. Powołano ponad czterysta pozycji z literatury prawniczej (zagranicznej i polskiej) oraz ponad sto innych pozycji (na przykład informacje ze stron internetowych amerykańskich instytucji rynku ubezpieczeniowego). Wykorzystano kilkadziesiąt orzeczeń sądów amerykańskich i angielskich, a także około stu judykatów wydanych przez sądy polskie. Katalog źródeł nie rodzi zastrzeżeń. Dzięki solidnej kwerendzie, Autor uniknął niebezpieczeństwa rozwiązywania problemów, które zostały już rozwiązane i ogłaszania jako nowych tez, które zostały już wcześniej sformułowane w literaturze lub w orzecznictwie.

#### **5. Treść merytoryczna rozprawy**

Rozprawa stoi na wysokim poziomie merytorycznym. Mimo sprawozdawczego charakteru należy docenić trzy pierwsze rozdziały dotyczące rynku amerykańskiego, które są po prostu ciekawe. Ich lektura jest wręcz przyjemnością. Autor w jasny, obrazowy sposób opisał uwarunkowania amerykańskiego rynku wtórnego ubezpieczeń na życie, jego rozwój, kształtowanie się normujących go przepisów. Uwzględnił także ekonomiczny wymiar praktyk wiatykalnych. Rozważania dotyczące praktyki obrotu w USA oraz poszczególnych regulacji stanowych uwzględniają odmiennosc zarówno siatki pojęciowej, jak i konstrukcji prawnych występujących w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. Autor starał się jednak przelożyć na realia prawa polskiego niektóre, wydawałoby się nieprzekładalne konstrukcje prawa amerykańskiego (jak na przykład cesja absolutna polisy ubezpieczenia na życie). W dalszej części rozprawy Autor w umiejętny sposób zestawia te konstrukcje z regulacjami wynikającymi w polskiego kodeksu cywilnego. Praca ma w istocie charakter komparatystyczny. Warsztat Doktoranta w zakresie analiz prawno-porównawczych nie budzi zastrzeżeń.

Jeśli idzie o rozważania prowadzone na gruncie prawa polskiego, są one niewątpliwie inspirujące. Rozdział czwarty zawiera analizę kluczowych cech umowy ubezpieczenia na życie. Dowodzi on erudycji Doktoranta, umiejętności czerpania z dorobku nauki i zdolności do krytycznej oceny zastanych poglądów.

Na szczególne uznanie zasługują rozważania zawarte w rozdziale piątym, w których Pan magister Michał Marszelewski dowodzi (przekonująco!), że zawarcie umowy wiatykalnej na gruncie prawa polskiego ma podstawę w zasadzie swobody umów i nie wykracza poza granice z tej zasady wynikające. Autor prezentuje silne argumenty za tezą, że nie można mówić w tym wypadku o sprzeczności z ustawą, o naruszeniu zasad współżycia społecznego, czy o niezgodności z właściwością zobowiązania. W tym kontekście cenne są wcześniejsze rozważania na temat rynku amerykańskiego, gdzie początkowo rzeczony praktyki wzbudziły wątpliwości natury moralnej, ale z czasem wątpliwości te usunięto. Umowy wiatykalne nie stanowią przypadku żerowania na cudzej śmierci, lecz raczej stanowią formę pomocy dla osoby terminalnie chorej lub – szerzej – znajdującej się w trudnej sytuacji życiowej. Autor tę tezę przekonująco uzasadnia.

Bardzo interesujące są uwagi, w których Doktorant próbuje stworzyć modele umów wiatykalnych na gruncie prawa polskiego. Chodzi w nich zwłaszcza o odpowiedź na pytanie, czy istnieją rozwiązania mogące zabezpieczyć nabywcę przed ryzykiem nieuzyskania sumy ubezpieczenia po śmierci zbywcy. Kwestia ta rodzi trudności zwłaszcza w wypadku umowy ubezpieczenia na życie, w której ubezpieczający jest zarazem ubezpieczonym. Zgadzam się, że nie można skutecznie zrzec się prawa do wskazania uposażonego. Udzielenie nieodwołalnego pełnomocnictwa do dokonania tej czynności nie rozwiązuje problemu, gdyż nie wyłącza kompetencji mocodawcy do jej dokonania. Poza tym wątpliwa jest w tym wypadku możliwość zastosowania pełnomocnictwa nieodwołalnego. Pozostaje jedynie zobowiązanie się zbywcy do niedokonywania zmiany uposażonego, ale naruszenie go kreuje najwyżej odpowiedzialność *ex*

*contractu*, której dochodzenie po śmierci zbywcy od jego spadkobierców może być trudne. Uważam zarazem, że bardzo wątpliwe jest drugie, rozważane przez Autora rozwiązanie, polegające na przelewie wierzytelności z umowy ubezpieczenia na życie przez ubezpieczającego (będącego zarazem ubezpieczonym). Wierzytelność taka, w moim przekonaniu, nie obejmuje roszczenia o wypłatę sumy ubezpieczenia. Ubezpieczający nigdy nie będzie uprawniony do żądania wypłaty sumy ubezpieczenia. Z chwilą jego śmierci roszczenie o jej zapłatę uzyskuje uposażony. Powstaje ono w majątku uposażonego w sposób pierwotny. Nawet przez „sekundę jurydyczną” nie staje się ono składnikiem majątku ubezpieczającego. Nie może on zatem przenieść na inną osobę wierzytelności obejmującej roszczenie o zapłatę sumy ubezpieczenia, nawet gdyby ujmować ją w kategorii wierzytelności przyszłej. Możliwości takiej nie ma również uposażony, gdyż wskazanie go jest nietrwale, odwoływalne i przez to nie kreuje żadnej wierzytelności (póki ubezpieczony żyje). Konstrukcja przelewu wierzytelności ubezpieczającego jawi się w tym kontekście jako sztuczna i nieskuteczna. Jej dopuszczenie kolidowałoby nadto ze swobodą do zmiany wskazania uposażonego, która wynika przecież z normy o charakterze bezwzględnie wiążącym. Wyłączenie tej kompetencji poprzez cesję wierzytelności z umowy ubezpieczenia nasuwa oczywiste skojarzenia z instytucją obejścia prawa. Zgodzić należy się natomiast z uwagami Doktoranta, który dowodzi, że sprawy nie rozwiązuje też konstrukcja umowy ubezpieczenia na okaziciela. Pomijając – opisane przez Autora - wątpliwości co do istnienia ograniczeń oznaczenia w takim wypadku nowego uposażonego w sposób imienny, można założyć, że większość umów ubezpieczenia na życie zawieranych w Polsce opiera się na imiennym wskazaniu uposażonego, a polisy na okaziciela nie są powszechnie stosowane. W związku z tym, w moim przekonaniu konkluzja tej części rozważań powinna wyglądać nieco inaczej: otóż na gruncie prawa polskiego nie ma w pełni skutecznej metody zagwarantowania nabywcy w kontrakcie wiatykalnym, że po śmierci ubezpieczonego, będącego

zarazem ubezpieczającym otrzyma on sumę ubezpieczenia. Być może to jest właśnie przyczyną (albo raczej jedną z przyczyn), dla której rynek umów wiatykalnych nie rozwinął się jeszcze w Polsce. Ta konstatacja mogłaby natomiast stanowić podstawę do dalszych rozważań. W szczególności należałoby zastanowić się, czy rozwiązania polskie dotyczące umowy ubezpieczenia na życie są optymalne w zakresie, w jakim kształtują sytuację prawną uposażonego. Przecież obce systemy prawne znają inne rozwiązania w tym względzie, o czym Autor pisze. Stąd zaś tylko krok wiedzie do sformułowania postulatów *de lege ferenda*.

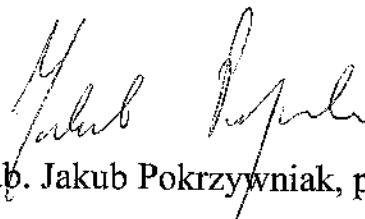
## **6. Wnioski**

Konkludując powyższe rozważania, pragnę stwierdzić co następuje. Wybór tematu zasługuje na uznanie. Dowodzi on naukowej odwagi Doktoranta. Odpowiada też na potrzeby teorii i praktyki prawa ubezpieczeń. Praca wnosi nowe wartości do nauki polskiej i zawiera szereg wartościowych tez. Pan mgr Michał Marszelewski w przekonujący sposób wykazał, że umowy wiatykalne mogą być zawierane na zasadzie swobody umów, gdyż nie naruszają ustawy, zasad współżycia społecznego, czy właściwości zobowiązania. Podjął on też cenną próbę skonstruowania możliwych modeli takich umów, mając na uwadze konieczność ochrony interesów nabywcy i rozważając możliwość wykorzystania w tym celu różnych instytucji. Nawet jeśli niektóre rozważania mogą być dyskusyjne, to jednak stanowią one niewątpliwie intelektualne wyzwanie i prowokują do dalszej dyskusji, w tym także w płaszczyźnie *de lege ferenda*.

**W związku z tym pragnę stwierdzić, że rozprawa doktorska Pana magistra Michała Marszelewskiego stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie nauk prawnych, ze szczególnym uwzględnieniem prawa ubezpieczeniowego, jak również umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Praca ta spełnia zatem wymogi wynikające z art. 13 ust. 1**



**ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, w związku z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.**



dr hab. Jakub Pokrzywniak, prof. UAM

